

O. Jerzy Marć OFM Cap., asystent Regionu Poznańskiego FZŚ

Rekolekcje: „Rola Maryi w życiu wybranych świętych franciszkańskich”

II – POZDROWIENIE BŁOGOSŁAWIONEJ MARYI DZIEWICY

Święty Franciszek z Asyżu, zachwycił się pięknem Matki Syna Bożego. Czczył Jej święte dziewictwo, nienaruszone piękno czystości, źródło nowego życia, którego „Błogosławionym Owocem” jest Jezus. Maryja wzięła wszystko od Boga i wszystko Mu na powrót ofiarowała. To postrzeżenie święty Franciszek ujął w przepięknej modlitwie do Matki Bożej: POZDROWIENIE BŁOGOSŁAWIONEJ MARYI DZIEWICY – która jest klejnotem pobożności maryjnej:

*Bądź pozdrowiona, Pani, święta Królowo,
święta Boża Rodzicielko, Maryjo,
która jesteś Dziewicą, uczynioną Kościołem
i wybraną przez najświętszego Ojca z nieba,
Ciebie On uświęcił z najświętszym,
umiłowanym Synem swoim
i Duchem Świętym, Pocieszycielem,
w Tobie była i jest wszelka pełnia łaski
i wszelkie dobro.*

*Bądź pozdrowiona, Pałacu Jego,
Bądź pozdrowiona, Przybytku Jego,
Bądź pozdrowiona, Domu Jego,
Bądź pozdrowiona, Szato Jego,
Bądź pozdrowiona, Służebnico Jego,
Bądź pozdrowiona, Matko Jego.*

I wy wszystkie święte cnoty, które Duch Święty Swą łaską i oświeceniem wlewa w serca wiernych, abyście z niewiernych uczyniły wiernych Bogu.

To jest śliczny tekst, który można sobie rozważyć podczas jednej medytacji.

Pozwólcie, że zwrócę uwagę na kilka rzeczy:

Po pierwsze, jest to pochwała Najświętszej Dziewicy. Dziewiczość, czystość, jest to cnota ściśle Ewangeliczna. W Starym Testamencie nikt nie podejmował życia samotnego. Błogosławieństwem Bożym było mieć rodzinę, a już największym błogosławieństwem było liczne potomstwo. Stary Testament właściwie nie zna ludzi żyjących w celibacie; jest jeden jedyny Jeremiasz. Samotność Jeremiasza miała pokazać narodowi wybranemu, że Bóg go przeklął. Jeremiasz był przerażony stanem ludu wybranego. Młody chłopak, który wychowywał się w wiosce pod Jerozolimą, miał wielkie wyobrażenia na temat narodu wybranego, po czym przyszedł do Jerozolimy i się załamał poznany dziadostwem. A on pełen wielkich ideałów... Jest nawet taki fragment: „Pójdę do kapłanów, bo ci na pewno lepiej żyją” (por Jr 5, 4-5).

Ja zaś powiedziałem sobie:

To tylko prostacy postępują nierozsądnie,

bo nie znają drogi Pana,
obowiązków wobec swego Boga.
Może pójdę więc do ludzi wybitnych
i będę mówił do nich.
Ci bowiem znają drogę Pańską,
obowiązki wobec swego Boga”.
Lecz oni także pokruszyli jarzmo,
potargali więzy.

Widząc to rozpasanie, te niewierności Jeremiasz zaczyna prorokować przeciwko nim. Choć prorok kochał do szaleństwa swój naród przepowiada, że Izrael, który w taki sposób żyje nie ostatecznie się. I na znak, że jego naród nie ma siły przetrwania, sięga po znak tak mocny jak życie samotne. Chciał im pokazać; będziecie bezpłodni tak jak ja, nie będziecie mieć dzieci, Bóg nie będzie wam błogosławił; Wasze żony będą wdowami; wasze matki będą bez dzieci. Bóg was przeklą!

Wraz z przyjściem Nowego Testamentu, Ewangelii, dziewictwo można by powiedzieć eksploduje. Następuje taki wybuch tego charyzmatu, że dla kogoś kto został wychowany tylko na Starym Testamencie, jest to zupełnie niepojęte. Bardzo wielu ludzi – wcale nie kapłanów – żyje dziewictwem. To dziewictwo ma pokazać, że żyje się całkowitą koncentracją na Panu Bogu. Dziewictwo nie jest rezygnacją z miłości. Tak naprawdę jest tylko jedno powołanie chrześcijańskie; powołanie do miłości. Ono ma różne formy. Ale nie ma powołania do braku miłości czy rezygnacji z miłości. Gdyby ktoś przeżywał czystość jako sposób na to, żeby nikogo nie kochać – wówczas byłoby to zaprzeczenie jego ludzkiej godności; odwrócenie się od Bożych planów. Chodzi o to, że ktoś potrafi kochać Pana Boga miłością wyłączną, że potrafi skupić się na Nim w sposób radykalny, zupełny.

I to zrealizowała, i taką była i jest Maryja-Dziewica. Skupiona na Panu Bogu całkowicie. Zakochana w Bogu do szaleństwa. Warto o tym myśleć i mówić, bo dziś świat, ludzkość tego nie rozumie, nie chce pojąć.

Franciszek tak patrzy na Maryję: „*Jesteś Dziewicą, uczynioną Kościołem*”. To znaczy: Maryja w swoim dziewictwie jest absolutnym wzorem dla Kościoła. Więcej, Ona jest wcieleniem Kościoła. Wszystko, co Kościół ma najważniejsze do zrobienia, widzi w Maryi, która jest Dziewicą. Kościół staje się Dziewicą, przez to, że jak Maryja jest skoncentrowany wyłącznie na Panu Bogu.

A jednocześnie Maryja jest Bożą rodzicielką, jest Matką.

„*Bądź pozdrowiona, ...
święta Boża Rodzicielko, Maryjo.*”

Maryja przez to, że w sposób dziewiczy jest zakochana w Bogu, staje się Matką, to z tej dziewiczej miłości do Boga rodzi się potomstwo, którym jest Chrystus, Syn Boga. Jej absolutna miłość do Boga okazuje się płodna – rodzi Jezusa. To samo dotyczy Kościoła. Kościół będzie Matką, jeśli będzie absolutnie skoncentrowany na Bogu, czyli – kiedy będzie Dziewicą. Bez tego Kościół jest biedny.

Bo w Kościele chodzi o przekaz życia, ale żeby to życie w Kościele przepływało, musi On być całkowicie skoncentrowany na Bogu.

Jesteś Dziewicą, uczynioną Kościołem. Kościół od Maryi uczy się dziewiczej płodności. To ma wielkie znaczenie dla ludzi wybierających życie w czystości. To też jest wybór jakiegoś ojcostwa, wybór płodności – w innym wymiarze.

W Pozdrowieniu Błogosławionej Dziewicy Maryi, możemy dopatrzeć się podstawy dogmatu Niepokalanej. Podkreślone wybranie przez Ojca, uświęcenie przez Syna i Ducha Świętego. To powtarzające się słowo Jego, broni autentycznego obrazu Maryi zagrożonego przez katarów:

*Bądź pozdrowiona, ... wybrana przez najświętszego Ojca z nieba,
Ciebie On uświęcił najświętszym, umiłowanym Synem swoim
i Duchem Świętym, Poczycielem,
w Tobie była i jest wszelka pełnia łaski i wszelkie dobro.
Bądź pozdrowiona, Pałacu Jego,
Bądź pozdrowiona, Namiocie Jego,
Bądź pozdrowiona, Domu Jego.
Bądź pozdrowiona, Szato Jego,
Bądź pozdrowiona, Służebnico Jego,
Bądź pozdrowiona, Matko Jego.*

Wśród wielu obecnych w tej pieśni pięknych określeń Maryi pragnę zwrócić na następujące:

*Bądź pozdrowiona, Pałacu Jego,
Bądź pozdrowiona, Przybytku (Namiocie) Jego,
Bądź pozdrowiona, Domu Jego.*

Ukazują one Maryję jako Tabernakulum. W średniowiecznych kościołach kaplice Najświętszego Sakramentu były najczęściej pod wezwaniem Matki Bożej. Dlaczego? Bo średniowieczni ludzie pamiętali Maryję, która szła przez Palestynę do Elżbiety i niosła w łonie Chrystusa. Była takim właśnie Tabernakulum, Namiotem, w którym mieszkał Bóg.

W Pozdrowieniu Maryi Franciszek używa określeń, które pozornie są ze sobą sprzeczne, albo przynajmniej pozostają ze sobą w jakimś kontraście. Najpierw ją chwali jako Przybytek – Namiot; a potem jako Dom. Namiotu potrzebujemy, kiedy idziemy w drogę, a dom to miejsce, gdzie możemy się zatrzymać na stałe. Chwali najpierw jako Służebnicę, a potem jako Matkę. Kontrasty: ale, to jest trochę tak jak w przypadku Pana Boga, którego najlepiej się opisuje za pomocą kontrastów. Daje się poznać i jest tajemniczy. Jest bliski i daleki zarazem. Jest wszechmogący i daje się ograniczyć wolną wolą człowieka. Takie jest też doświadczenie człowieka który jest otwarty na Pana Boga, że w nim są nieraz postawy skrajne, które jednak w końcu jakoś się uzupełniają i łączą w harmonijną całość.

I jeszcze jedna charakterystyczna kwestia. Modlitwa Franciszka do Maryi kończy się pochwałą wszystkich świętych cnót:

I wy wszystkie święte cnoty, które Duch Święty Swą łaską i oświeceniem wlewa w serca wiernych, abyście z niewiernych uczyniły wiernych Bogu.

To też jest ciekawe, że choć Maryja najpierw jest chwalona od strony swych przywilejów, szczególnego wybrania przez całą Trójcę – (*uświęcona przez Ojca razem z Synem i Duchem Świętym*) – na zakończenie jest pozdrowiona w cnotach, które są najprostsze, dostępne dla wszystkich.

Po tym wszystkim, co Franciszek powiedział o wyjątkowości drogi Maryi – że jest Królową, że jest Bożą Rodzicielką, że jest Oblubienicą Ducha Świętego itd. – po tych wszystkich nadzwyczajnych przymiotach mówi o najprostszych cnotach, które są wlewane wszystkim wiernym w serca przez Ducha Świętego. Pragnie nam przez to ukazać, że można do Pana Boga iść na drodze powołania wyjątkowego, jaki przeżyła

Maryja, kiedy została wezwana do macierzyństwa wobec Słowa Bożego, ale jest też w Niej samej taka droga ku Bogu, która jest zwykła, przeciętna. Droga zwykłych cnót, takich jak na przykład usłużność, pracowitość – Maryja idzie pomóc swej starszej krewnej, o której dowiedziała się, że jest w stanie błogosławionym i wymaga pomocy.

O wielkiej miłości do Matki Najświętszej świadczy jeszcze piękna Antyfona do ułożonego przez Świętego Franciszka Oficjum o Męce Pańskiej. Wysławia w niej związki Maryi z Trójcą Przenajświętszą i całym niebem:

Święta Maryjo, Dziewico, wśród niewiast na świecie nie urodziła się podobna Tobie, Cóрко i Służebnico najwyższego Króla, Ojca niebieskiego, Matko najświętszego Pana naszego Jezusa Chrystusa, Oblubienico Ducha Świętego: módl się za nami wraz ze św. Michałem Archaniołem i wszystkimi mocami nieba, i wszystkimi świętymi do Twego najświętszego, umiłowanego Syna, Pana i Mistrza.

Rubryka regulująca używanie tej antyfony wspomina: antyfonę wyżej przytoczoną odmawia się we wszystkich godzinach. Zastępuje ona antyfonę, kapitulum, hymn, werset i orację, zarówno w jutrzni, jak i w innych Godzinach. Każda Godzina składała się tylko z tej antyfony i z odpowiednich psalmów. Poprzednia i ta konferencja ukazują nam, że obok Pana Boga, Święty Franciszek na pierwszym miejscu stawia Matkę Najświętszą. Wyrazem tego jest między innymi to, że:

- otacza Ją niewymowną miłością,
- wybrał Ją na Opiekunkę swego zakonu,
- widzi Ją ściśle związaną z Chrystusem, któremu dała ciało naszej ułomności, przyjmując je w swoim łonie,
- prosi Ją usilnie, by w jego imieniu dziękowała Bogu i wyjednała mu u Niego odpuszczenie grzechów
- wysławia związki łączące Maryję z Osobami Trójcy Przenajświętszej, szczególnie z Jezusem Chrystusem
- rezerwuje Jej szczególne miejsce w Oficjum Męki Pańskiej
- na Jej cześć śpiewa hymny chwały; modli się do Niej całymi nocami; odprawia posty; jest przez Nią kierowany na drodze powołania i działalności,
- Franciszek wyraża swą miłość do Maryi także przez Jej naśladowanie, szczególnie pod względem ubóstwa; zwłaszcza Zakon Klarysek ma naśladować ubóstwo Maryi,
- Franciszek ze względu na miłość ku Matce Najświętszej otaczał też specjalnym kultem kościółek Matki Bożej Anielskiej; uważa, że jest to ulubione miejsce Maryi; dlatego chce, by Porcjunkula była punktem odniesienia dla wszystkich braci; tu umiera; zaklina Braci, by nigdy go nie opuszczali.

Św. Bonawentura nazwie Maryję „*Rapax cordium*” „porywającą serca”. Porwała serce Franciszkowe. Ona, Niepokalana, porwała serca największych synów Franciszka m. in: św. O. Maksymiliana; św. O. Pio; czy w naszym narodzie Kard. Hlonda, Kard. Wyszyńskiego, św. Jana Pawła II i wielu innych.

Wierzę, że na pewno nie są oni ostatnimi. Ufam, że wielu z nas do nich dołączy...!